

01.05.2019, 00:36 Waszyngton (Reuters, AFP, AP, TASS, media/PAP)

Szef dyplomacji USA: Nicolas Maduro chciał we wtorek zbiec do Hawany

Prezydent Nicolas Maduro był we wtorek rano zdeterminowany, by opuścić Wenezuelę i zbiec do Hawany - ujawnił w wypowiedzi dla telewizji CNN szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo. Od tego zamiaru odwiódła go interwencja dyplomatów rosyjskich - dodał.

Zdaniem Pompeo Rosjanie naciskali, by Maduro pozostał w kraju i nie przejmował się nawoływaniami lidera opozycji, Juana Guaido o przeprowadzenie ostatecznego etapu obalenia władzy Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Wenezueli (PSUV), której Maduro jest liderem.

Maduro miał zamiar udać się na Kubę, która należy wraz z Rosją i Chinami do grupy państw popierających jego władzę - twierdzi Pompeo.

We wtorek prezydent USA Donald Trump zagroził wprowadzeniem embargo gospodarczego i nałożeniem sankcji na to państwo, jeśli Kuba nie przestanie okazywać wsparcia militarnego skompromitowanemu rządowi Wenezueli.

"Jeśli kubańskie oddziały wojskowe i jednostki milicji natychmiast nie zaprzestaną operacji wojskowych i wszelkich innych, które mają na celu podważanie ładu konstytucyjnego Wenezueli, to całkowita i szczelna blokada gospodarcza, wraz z sankcjami na najwyższym poziomie, zostanie nałożone na wyspę" - napisał Trump na Twitterze,

"Miejmy nadzieję, że kubańscy żołnierze bezzwłocznie, szczęśliwie powrócą na swą wyspę" - dodał.

Z Wenezueli docierają sprzeczne informacje na temat przebiegu wydarzeń w tym ogarniętym kryzysem kraju.

Specjalny wysłannik USA do Caracas Elliott Abrams informował we wtorek, że opozycja w Wenezueli przed rozpoczęciem wtorkowych protestów podjęła negocjacje z trzema przedstawicielami rządu dotychczasowego prezydenta Nicolasa Maduro ws. przywrócenia demokracji w kraju.

"Toczą się interesujące negocjacje między Wenezuelczykami wewnątrz reżimu i opozycją na temat przywrócenia (porządku) konstytucyjnego" - oznajmił Abrams rozmawiając z dziennikarzami w Departamencie Stanu.

Opozycja w Wenezueli prowadzi rozmowy z ministrem obrony Vladimirem Padrino, przewodniczącym Sądu Najwyższego Maikalem Moreno i dowódcą gwardii prezydenckiej Ivanem Rafaellem Hernandezem Dalą.

Negocjacje prowadzone są od dłuższego czasu, ale "dziś wygląda na to, że nie ma postępów" - dodał Abrams.

Podkreślił, że sytuacja w Wenezueli jest niejasna, a do przedstawicieli USA docierają sprzeczne informacje.

O tym, że wymieniona przez Abramsa trójka ma do odegrania kluczową rolę w uregulowaniu kryzysu w Wenezueli - jest przekonany doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa krajowego John Bolton, który zaapelował do Padrino, Moreno i Dali o dołożenie wszelkich starań, by transformacja i zmiana władzy w Wenezueli po odejściu Maduro miała charakter pokojowy.

Bolton zaznaczył w swej wtorkowej rozmowie z dziennikarzami w Białym Domu, że wymienieni przezeń trzej politycy wenezuelscy bynajmniej nie zdradzają ochoty zdradzenia swego pryncypała i przejścia na stronę opozycji, ale - jak podkreślił - tylko ich głos się liczy. Władze amerykańskie są na bieżąco informowane o wydarzeniach i nastrojach w Caracas przez przedstawicieli opozycji - dodał.

We wtorek Juan Guaido, tymczasowy prezydent i lider opozycji, wyszedł na ulice Caracas wraz z wojskowymi. Media informowały, że podczas wiecu słychać było strzały.

Guaido oświadczył, że rozpoczęła się "końcowa faza" jego planu odsunięcia od władzy prezydenta Nicolasa Maduro i wezwał armię do poparcia go, aby zakończyć "uzurpację" Maduro.

Za prawowitego reprezentanta Wenezueli Guaido uznaje około 50 państw, w tym USA i większość członków UE.(PAP)

mars/

arch.

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.